

*Sygn. akt II K 546/19*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 28 października 2019 roku***

Sąd Rejonowy w Skierniewicach w II Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący: Sędzia Lidia Siedlecka

Protokolant: Krzysztof Nowakowski

przy udziale Prokuratora Tomasza Zwolińskiego

***po rozpoznaniu w dniu 28 października 2019 roku***

sprawy:

**R. K.**, syna S. i A. z domu W., urodzonego (...) w S.,

***oskarżonego o to, że:***

w dniu 21 lipca 2019 roku w S., w woj. (...), zabrał w celu przywłaszczenia głośnik marki J. (...) wartości 600 złotych na szkodę M. S. a następnie, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży użył przemocy wobec M. S. w postaci uderzenia pokrzywdzonego pięścią w twarz,

***tj. o przestępstwo z art. 281 kk***

1. uznaje R. K. za winnego popełnienia zarzucanego czynu, z tym, że wartość głośnika określa na 520 złotych, czym wyczerpał znamiona art. 281 kk i za to na podstawie art. 281 kk przy zastosowaniu art. 37b kk wymierza oskarżonemu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem świadczenia nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w rozmiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie;
2. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania w dniu 23 lipca 2019 roku od godz. 16.50 do godz. 17.20 z ustaleniem, że jeden dzień zatrzymania jest równoważy jednemu dniowi pozbawienia wolności;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. T. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
4. zwalnia oskarżonego z kosztów sądowych obciążając nimi w całości Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 546/19

## UZASADNIENIE

W dniu 21 lipca 2019 roku około godziny 0.38 M. S. przyjechał na rowerze z P. do S.. Jeździł po mieście przez około półtorej godziny, około 1.40 znajdował się na ul. (...) w okolicy sklepu (...) (zeznania M. S. k. 3, k. 84-85).

W tym czasie po chodniku w kierunku ul. (...) siedł nieznanemu mężczyzna w wieku około 26 lat, dobrze zbudowany, łysy. Mężczyzna był ubrany w czarne spodnie dresowe, czarne, sportowe buty, szarą z czarnymi łatkami koszulkę z

krótkim rękawem (zeznania M. S. k. 3, k. 84-85; zapis monitoringu k. 13, protokół oględzin k. 43-44; wyjaśnienia R. K. k. 31-32, k. 83-84

Mężczyzną tym był R. K. (zeznania M. S. k. 20; wyjaśnienia R. K. k. 31-32, k. 83-84).

R. K. krzyczał do M. S. „J. K.”, aby ten zatrzymał się. M. S. nie zareagował na żądanie (zeznania M. S. k. 3, k. 84-85; wyjaśnienia R. K. k. 31-32, k. 83-84).

M. S. skręcił w ul. (...) i jechał w kierunku ronda (...). Następnie jechał Al. (...), ul. (...), po czym ponownie ul. (...), na której spotkał w pobliżu sklepu (...). K. (zeznania M. S. k. 3, k. 84-85; zapis monitoringu k. 13, protokół oględzin k. 43-44).

R. K. ponownie krzyczał do niego, aby się zatrzymał, na co M. S. ponownie nie zareagował i odjechał (zeznania M. S. k. 3, k. 20, k. 84-85; wyjaśnienia R. K. k. 31-32, k. 83-84).

Po jeszcze jakimś czasie jazdy M. S. postanowił pojechać do domu. Tym razem jechał przy kinie P., w kierunku ul. (...), przejechał przez przejazd kolejowy (zeznania M. S. k. 3, k. 20, k. 84-85; zapis monitoringu k. 13, protokół oględzin k. 43-44).

W tym czasie R. K. pożyczył rower i pojechał nim w kierunku M. S. (wyjaśnienia R. K. k. 31-32, k. 83-84).

R. K. dogonił M. S. i polecił mu zatrzymanie się (zeznania M. S. k. 3, k. 20, k. 84-85; zapis monitoringu k. 13, protokół oględzin k. 43-44; wyjaśnienia R. K. k. 31-32, k. 83-84).

M. S. chciał uciekać, ale R. K. złapał go za ramię i zaczął przeklinać. M. S. zatrzymał się. R. K. był agresywny, krzyczał, przyglądał się posiadany przez M. S. przedmiotom. Zapytał się, czy rower należy do niego, czy głośnik umieszczony w uchwycie na bidon jest jego (zeznania M. S. k. 3, k. 20, k. 84-85).

Kiedy M. S. potwierdził, R. K. wyjął z uchwytu głośnik (zeznania M. S. k. 3, k. 20, k. 84-85; wyjaśnienia R. K. k. 31-32, k. 83-84).

Był to głośnik marki (...) o wartości 520 złotych, zakupiony przed półtora roku za 600 złotych (zeznania M. S. k. 3, k. 84-85; zdjęcie k. 6).

M. S. zażądał zwrotu przedmiotu, na co R. K. odpowiedział, aby się „nie stawiał, bo zaraz go pobije”, po czym uderzył M. S. pięścią w prawą część nosa. M. S. na chwilę stracił świadomość, nie podejmował żadnej obrony, ponieważ bał się napastnika. M. S. nie doznał żadnych obrażeń, był w szoku (zeznania M. S. k. 3, k. 20, k. 84-85).

R. K. odjechał z jego głośnikiem w kierunku centrum miasta, natomiast M. S. zadzwonił na nr 112 (zeznania M. S. k. 3, k. 20, k. 84-85; zapis monitoringu k. 13, protokół oględzin k. 43-44; wyjaśnienia R. K. k. 31-32, k. 83-84).

R. K. został zatrzymany w dniu 23 lipca 2019 roku o godz. 16.50 (protokół zatrzymania k. 25).

Podczas rozprawy M. S. odzyskał głośnik (zeznania M. S. k. 84-85).

R. K. ma 26 lat, wykształcenie podstawowe, z zawodu jest stolarzem, jest bezrobotny i nie ma stałego źródła dochodu, w przeszłości pracował w H.. Oskarżony jest kawalerem i nie ma nikogo na utrzymaniu. R. K. nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. Oskarżony nie był karany (informacja z K. k. 39).

Podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconego czynu. Wyjaśnił, że zobaczył pokrzywdzonego jadącego obok sklepu (...) na ul. (...) i zawołał go. Pokrzywdzony pojechał w stronę ronda, natomiast on udał się w kierunku miasta, do parku od ul. (...). Wtedy zobaczył pokrzywdzonego ponownie. R. K. pożyczył rower, którym dogonił M. S. na przejeździe klejowym i zapytał, dlaczego się nie zatrzymał i czy nazywa się K.. Kiedy ten potwierdził to powiedział do niego „dawaj głośnik” i zabrał go. Oskarżony

zaprzeczył, aby wówczas go uderzył, natomiast popchnął go tak, że mogło to wyglądać na uderzenie. Następnie wrócił do parku, gdzie oddał rower i wrócił do domu. Kolejnego dnia udał się zwrócić głośnik, ale okazał się, że jego właścicielem jest inna osoba. Nie zdążył oddać tego przedmiotu. Pukał do drzwi J. K., ale nikt nie otworzył mu drzwi. J. K. jest jego kolegą mieszkającym w pobliżu i dlatego zabrał głośnik. R. K. podał, że wołał go w czasie zdarzenia, a ponieważ rowerzysta nie reagował, zabrał mu głośnik. Stwierdził, że pomylił się co do tożsamości pokrzywdzonego, a ponieważ ten przyznał się że nazywa się J. K. zabrał mu głośnik, dalej podał jednak, że pokrzywdzony nie odzywał się, kiedy zapytał się o J. K.. Oskarżony ostatecznie zaprzeczył, aby uderzył lub szarpał pokrzywdzonego, jedynie go popchnął, ale nie wiedział, z jakiego powodu. Zabraną przedmiot leżał obok telewizora w domu jego mamy na ul. (...), gdzie oskarżony pomieszkiwał (wyjaśnienia k. 31-32).

Na rozprawie oskarżony również przyznał się do zarzutu. Wyjaśnił, że M. S. przedstawił się mu jako inna osoba, jego znajomy J. K. i dlatego zabrał mu głośnik. Lekko go wówczas popchnął, może uderzył pięścią w twarz, lecz nie było to uderzenie, i nie wyrządził mu szkody. Przyznał, że nie chciałby być uderzony w ten sposób. Następnego dnia udał się do J. K. zwrócić mu głośnik, ale nikt mu nie otworzył i wrócił do domu. Podczas zatrzymania osoby nie zwrócił głośnika, ale ten znajdował się u jego matki. Oskarżony wyjaśnił, że dopiero w Prokuraturze dowiedział się, że pokrzywdzonym był M. S.. Podał również, że z J. K. znał się bardzo długo, jego uderzenie nie było ciosem, nie chciał mu zrobić żadnej krzywdy, jedynie go pchnął. Długoletnia znajomość z J. K. powodowała, że nie mógłby go uderzyć. R. K. przeczył, aby uderzył pokrzywdzonego w nos. Podał, że jest mu przykro trochę, że uderzył M. S.. Zapewnił, że nigdy nie był karany i wniósł o najniższy wymiar kary. Oskarżony wskazał, że głośnik miał nadal w domu, nie zwrócił go pokrzywdzonemu, jak również pokrzywdzonego nie przeprosił, ponieważ nie miał z nim kontaktu, nie znał go wcześniej (wyjaśnienia k. 83-84).

Ustalenia w przedmiotowej sprawie nie budziły wątpliwości w zakresie sprawstwa oskarżonego zwłaszcza, że przyznał się on do popełnienia zarzucanego czynu. Kwestionował jednak, a przynajmniej starał się umniejszać swoje zawinienie w kwestii intensywności i sposobu użycia przemocy, jednakże nie potwierdzał tego, że oddał wobec pokrzywdzonego cios pięścią w twarz. Dodatkowo starał się tłumaczyć swoje zachowanie tym, że pomylił osobę M. S. ze swoim znajomym J. K., nie jest to jednak okoliczność, która poddaje w wątpliwość popełnienie przez niego przestępstwa.

Szczegóły zdarzenia Sąd ustalił na podstawie relacji pokrzywdzonego, który nie znał wcześniej oskarżonego, nie miał zatem żadnego interesu w nieprawdziwym obciążeniu go. M. S. szczegółowo opisał, że w dniu 21 lipca 2019 roku wykonywał rozgrzewkę sportową, tj. jeździł na rowerze po S. po opisanej trasie. Podał, że w podczas trasy widział dwukrotnie oskarżonego, który faktycznie coś do niego krzyczał, w czasie rozprawy przyznał, że użył wówczas danych J. K., na które jednak nie reagował, ponieważ R. K. był dla niego osobą obcą. Kiedy wracał już do domu zorientował się, że oskarżony również jechał za nim na rowerze, dogonił go, a poprzez szarpanie za odzież doprowadził do zatrzymania. Od początku wskazywał, że obawiał się jego osoby, a po zatrzymaniu R. K. zabrał z uchwytu na bidon należący do niego głośnik. Kiedy pokrzywdzony chciał go odzyskać, oskarżony najpierw kierował pod jego adresem groźby, po czym wyprowadził cios pięścią w okolice nosa. Zeznania te są konkretne, przekonujące i w żadnym razie nie przekreślają ich wyjaśnienia oskarżonego. R. K. przyznał, że zabrał głośnik pokrzywdzonego, myśląc, że ma kontakt ze znajomym, co jest potwierdzeniem wiarygodności M. S.. Przyznał również, że użył przemocy, ale w jego ocenie mogło to przybrać postać popchnięcia, które pokrzywdzony błędnie interpretował. Niezależnie od treści wyjaśnień oskarżonego oczywistym jest użycie przez niego przemocy. Sąd uznał za przekonującą wersję pokrzywdzonego co do tego, że został uderzony w twarz, ponieważ M. S. nie miał powodu, aby opisywać tę okoliczność niezgodnie z rzeczywistością. Przecież nawet przytoczenie przez niego jakiegokolwiek postaci przemocy ani nie zmieniałoby kwalifikacji czynu, ani przyjęcia, że doszło do niej. Pokrzywdzony natomiast spontanicznie opisał zachowanie oskarżonego, nie przeczył również temu, że oskarżony pytał się o inną osobę. Co więcej, relację pokrzywdzonego uwiarygadnia treść zapisu monitoringu poprzedzająca zdarzenie objęte aktem oskarżenia, jak i następująca później. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że pokrzywdzony podczas okazania wizerunków osób bez cienia wątpliwości rozpoznał oskarżonego, a przed Sądem, przez krótki czas obecności oskarżonego zdecydowanie potwierdził jego tożsamość. Obiektywnie również wskazał, że wartość głośnika była niższa niż cena, jaką zapłacił za niego przez półtora rokiem, co skutkowało zmianą wartości przedmiotu w przypisanym czynie. Należy również podkreślić to, że pokrzywdzony pomimo obaw przed

osobą oskarżonego przyjął jego przeprosiny, a także rozpoznał zwrócony mu głośnik i potwierdził jego sprawność. Powyższe okoliczności zdecydowanie przemawiają za wiarygodnością M. S. i uznaniem jego relacji za wartościową stanowiącą podstawę ustaleń w sprawie.

Jeśli chodzi o wyjaśnienia oskarżonego, to jak wskazano wyżej przyznał się do popełnienia przestępstwa, starał się jedynie tłumaczyć to, dlaczego dopuścił się czynu. Swoją linię brony sprowadzał do wykazania, że do czynu nie doszłoby, gdyby nie pomylił pokrzywdzonego ze swoim znajomym. Abstrahując od tego, czy faktycznie była to pomyłka, pokrzywdzony bowiem przyznał, że oskarżony zwracał się do niego danymi innej osoby, to i tak R. K. zabrał ofierze głośnik i użył wobec niej przemocy. To zatem, kim co do tożsamości był pokrzywdzony nie ma znaczenia dla odpowiedzialności karnego za popełnienie przestępstwa. W zakresie użytej wobec pokrzywdzonego przemocy utrzymywał, że oddany cios nie był silny, jak i, że nie uderzył chłopaka w twarz, co najwyżej pchnął go. Pomijając to, że i taki przebieg zdarzenia oznaczałby popełnienie czynu zabronionego, to jednak Sąd uznał w tym zakresie za wiarygodną wersję pokrzywdzonego, który od początku wskazywał, że otrzymał mocny cios w okolice nosa. Trudno doszukiwać się po jego tronie powodów, aby w odniesieniu do tej okoliczności nie zeznał prawdy, potwierdzał to stanowczo i przyznał, że pomimo tego ciosu nie doznał poważniejszych obrażeń, poza chwilową utratą świadomości. Oskarżony prezentując przebieg zdarzenia w ten sposób dąży do umniejszenia swej winy i karygodności czynu, a tym samym orzeczenia jak najniższej kary i jest to jedyny powód, dla którego tak właśnie wyjaśnia. Jak wskazano wyżej, Sąd uznał jednak za prawdziwą relację pokrzywdzonego.

Poza powyższymi dowodami osobowymi Sąd oparł się również na zawartych w aktach dokumentach w postaci dokumentów – danych o karalności, protokole oględzin rzeczy, zdjęciu, tablicach poglądowych. Dowody te zgromadzone zostały z poszanowaniem przepisów postępowania karnego, nie podlegały kwestionowaniu przez uczestników postępowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona art. 281 kk. Stosownie do jego treści, kto, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy, bezpośrednio po dokonaniu kradzieży, używa przemocy wobec osoby lub grozi natychmiastowym jej użyciem albo doprowadza człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10. Kradzież rozbójnicza, którą jest czyn penalizowany powyższym przepisem, wymaga zatem dokonania zaboru cudzej rzeczy w celu jej przywłaszczenia, a ponadto następnie podjęcia czynności w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy. Występuje tu więc podwójna kierunkowość działania sprawcy, zatem czyn musi popełniony być umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Podkreślić należy, że środki przedsięwzięte przez sprawcę kradzieży w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy (przemoc, groźba natychmiastowego jej użycia albo doprowadzenie innej osoby do stanu nieprzytomności lub bezbronności), podejmować on musi bezpośrednio po dokonaniu tego zaboru. Oznacza to, że sprawca, który używa przemocy (lub dopuszcza się innych zachowań wskazanych w art. 281 k.k.) w czasie kradzieży nie dopuszcza się kradzieży rozbójniczej, ponieważ jednym ze znamion czynu z art. 281 k.k. jest działanie w celu utrzymania się w posiadaniu zabranej rzeczy, a zatem znajdującej się we władaniu sprawcy. Zdecydowanie oskarżony dopuścił się czynu z art. 281 kk, ponieważ najpierw dokonał kradzieży rzeczy, po czym użył wobec pokrzywdzonego przemocy z uwagi na to, że protestował on przeciwko zaborowi, zamiarem R. K. było utrzymanie posiadania głośnika. Wartość przedmiotu zaboru nie ma przy tym znaczenia dla samej kwalifikacji czynu jako przestępstwa, ponieważ nie należy on do kategorii czynów „przepełowionych”. W art. 283 kk przewidziano typ uprzywilejowany, określany pojęciem „wypadku mniejszej wagi”. Wskazać należy, że o zakwalifikowaniu danej kradzieży rozbójniczej jako wypadku mniejszej wagi decydują nie tylko kryteria majątkowe (wartość skradzionej rzeczy), ale również skala przemocy lub innych metod rozbójniczych (groźby oraz doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności). Istotnie wartość głośnika nie była duża, ale oskarżony wykazał się dużą determinacją w popełnieniu czynu, ponieważ nawet podjął pościg za pokrzywdzonym, a jego zachowanie spośród różnych desygnatów czynności wykonawczej opisanej w art. 281 kk nie przybrało postaci najłagodniejszej, za którą można uznać obiektywnie skierowanie wobec pokrzywdzonego groźby użycia przemocy. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz, co sprzeciwia się uznaniu jego zachowania za przypadek mniejszej wagi. Nie zmienia kwalifikacji w kierunku art. 283 kk także fakt odzyskania mienia przez pokrzywdzonego, czy też przeproszenie go, ponieważ co najwyżej może to wpływać na wymiar orzeczonej kary (co

się zresztą stało), natomiast nie jest są okoliczności towarzyszące samemu popełnieniu czynu zabronionego. Brak jest natomiast przesłanek uzasadniających złagodzenie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu.

Oskarżonemu można postawić zarzut winy. R. K. jest osobą dorosłą, nie występują po jego stronie żadne okoliczności znoszące lub ograniczające winę. R. K. nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie, odwykowo. Na rozprawie rozumiał teść postawionego zarzutu i podjął rozsądną obronę, co również utwierdza w przekonaniu, że po jego stronie nie ujawniły się żadne okoliczności podważające poczytalność. Oskarżony znajdował się ponadto w normalnej sytuacji motywacyjnej, mógł i powinien zachować się zgodnie z prawem, czego nie uczynił z własnej woli. R. K. działał umyślnie i z zamiarem bezpośrednim – chciał ukraść pokrzywdzonemu głośnik, a następnie celowo wyprowadził wobec niego cios, aby w posiadaniu tego głośnika się utrzymać.

Czyn oskarżonego cechowała szkodliwość społeczna o stopniu znacznym. R. K. świadomie powziął decyzję o zatrzymaniu pokrzywdzonego, jechał za nim rowerem, chwycił za ramię, po czym M. S. stanął. Działał zuchwale, na oczach pokrzywdzonego, ponieważ zabrał mu głośnik z uchwytu znajdującego się na rowerze. Wykorzystał jego zaskoczenie, a następnie uderzył go pięścią w twarz. Godził swoim zachowaniem w dobra prawne jakimi są własność mienia, a także w nietykalność cielesną i wolność. Działał przy tym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Przy ocenie szkodliwości społecznej weryfikacji podlegają ściśle określone w ustawie przesłanki z art. 115 § 2 kk, mianowicie: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywacja sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. To zatem, że oskarżony zwrócił pokrzywdzonemu zabrany przedmiot oraz przeprosił go nie są okolicznościami wpływającymi na ocenę karygodności czynu.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze wszystkie okoliczności aktualizujące się w tej sprawie. Do okoliczności łagodzących, które przeważają w stosunku do tych zaostrzających wymiar kary, Sąd zaliczył przyznanie się do popełnienia czynu, przeproszenie pokrzywdzonego, zwrócenie mu zabranej rzeczy, uprzednią niekaralność i stosunkowo niską wartość rzeczy, jak również to, że pomimo uderzenia pokrzywdzonego nie spowodował u niego większych obrażeń ciała. Okolicznościami obciążającymi jest natomiast wyjątkowa determinacja popełnienia czynu – pościg za pokrzywdzonym, zuchwały sposób jego działania. Czyn przypisany oskarżonemu zagrożony jest karą od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. Mając na względzie powyższe okoliczności łagodzące, konieczność wychowawczego oddziaływania kary, resocjalizację oskarżonego, jak również to, że kara musi nieść za sobą realną dolegliwość, Sąd uznał za zasadne orzeczenie wobec R. K. kary z zastosowaniem art. 37 b kk. Wnioskowana przez obrońcę kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jawi się jako oczywiście zbyt łagodna, dająca poczucie faktycznej bezkarności, wręcz przyzwolenia na podobne zachowania w przyszłości. Nawet fakt poddania oskarżonego obowiązkowym środkom probacyjnym nie odniesie rezultatu, z jakim wiązać się będzie konieczność odbycia kary pozbawienia wolności krótkoterminowej połączonej po jej zakończeniu z obowiązkiem podjęcia nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny. Zgodnie z art. 37 b kk w sprawie o występki zagrożony karą pozbawienia wolności, której górna granica wynosi co najmniej 10 lat sąd może orzec jednocześnie karę pozbawienia wolności w wymiarze nieprzekraczającym 6 miesięcy oraz karę ograniczenia wolności do lat 2. W pierwszej kolejności wykonuje się wówczas karę pozbawienia wolności, chyba że ustawa stanowi inaczej. Sąd orzekł zatem wobec oskarżonego karę 6 miesięcy pozbawienia wolności mając na uwadze, że czyn z art. 281 kk należy do najpoważniejszych przestępstw, jakie popełnia się przeciwko mieniu, sposób jego działania i okoliczności zdarzenia. Ponadto Sąd wymierzył R. K. karę 1 roku i 4 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem świadczenia nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w rozmiarze 30 godzin miesięcznie. Kara takiej postaci realizuje wskazane wyżej cele tak dolegliwościowe, stanowiące odpłatę za czyn, jak i wychowawcze, ponieważ nie tylko uświadamia naganność zachowania, ale poprzez dodatkową pracę społeczną pozwala na wynagrodzenie społeczności faktu popełnienia czynu. Taka postać kary wpływa motywująco na sprawcę, uzmysławia naganność zachowania i utrwała pozytywne wzorce postępowania na przyszłość.

Na podstawie art. 63 § 1 kk Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres zatrzymania w dniu 23 lipca 2019 roku od godz. 16.50 do godz. 17.20 z ustaleniem, że jeden dzień zatrzymania jest równoważy jednemu dniowi pozbawienia wolności.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z rządu Sąd orzekł na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu i zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. T. kwotę 516,60 złotych.

Na podstawie art. 624 kpk Sąd zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych mając na uwadze to, że aktualnie jest bezrobotny, nie ma źródeł dochodów, co uzasadnia przekonanie, że poniesienie tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.